

Posiedzenie Senatu RP VII Kadencji

2 marca 2011 r.

Ustawa o Szkolnictwie Wyższym

Senator Kazimierz Wiatr:

Pani Marszałek! Pani Minister... Pani minister już wyszła... Panie Ministrze! Panie i Panowie Senatorowie!

Dziś rozpatrujemy ustawę o zmianie ustawy o szkolnictwie wyższym, ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule naukowym w zakresie sztuki oraz zmianie niektórych innych ustaw. Trzeba powiedzieć, że jest to bardzo obszerna nowelizacja ustawy, która została uchwalona w sierpniu 2005 r., pierwsza od prawie sześciu lat tak istotna i duża modyfikacja. Modyfikacja ta wywołuje bardzo duży rezonans społeczny. Jako przewodniczący Komisji Nauki, Edukacji i Sportu Senatu Rzeczypospolitej Polskiej muszę powiedzieć, że na moje ręce, zarówno jako do senatora, jak i do przewodniczącego Komisji Nauki, Edukacji i Sportu Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, wpłynęło bardzo wiele stanowisk: NSZZ "Solidarność", Związku Nauczycielstwa Polskiego, Inicjatywy Obywatelskiej Instytutów Polskiej Akademii Nauk, Niezależnego Zrzeszenia Studentów, Zrzeszenia Studentów Polskich, Parlamentu Studentów Rzeczypospolitej Polskiej, doktorantów, nauczycieli wychowania fizycznego, szkół artystycznych, konferencji rektorów państwowych wyższych szkół zawodowych, a także pojedynczych uczelni. Pod niektórymi z tych stanowisk były tysiące podpisów. Do jednego stanowiska był załączony taki pakiet... plik, wykaz osób, które to podpisały - bodajże dwa tysiące osiemset sześćdziesiąt trzy. I trzeba powiedzieć, że wiele uwag sprowadza się do problemu finansowania nauki i szkolnictwa wyższego, w szczególności wynagradzania pracowników, praw nabytych pracowników wyższych uczelni, a także nieodpłatności studiów na drugim kierunku.

Należy zaznaczyć, że w ostatnich dwudziestu latach liczba studentów w Polsce wzrosła pięciokrotnie, ale poziom finansowania szkolnictwa wyższego jest niższy niż... W roku 1992 finansowanie szkolnictwa wyższego wynosiło 0,88% PKB, podczas gdy w roku 2011 - zaledwie 0,38%. Jeżeli weźmiemy pod uwagę pięciokrotny wzrost studentów, to można by to uprościć w ten sposób, że jest to pięciokrotna obniżka tego finansowania. Oczywiście biorąc pod uwagę większą efektywność kształcenia... Może to nie jest pięciokrotne obniżenie finansowania szkolnictwa wyższego w Polsce, ale na pewno jest ono istotne. To jest właśnie powód tego, że wiele rozwiązań w ustawie, którą się zajmujemy, budzi uzasadnione kontrowersje. Płace w obszarze nauki i szkolnictwa wyższego pozostawiają wiele do życzenia. Badania naukowe w dużej mierze realizowane są na uczelniach, zatem ta ustawa ma też związek z finansowaniem nauki, a finansowanie nauki w zestawieniu ze szkolnictwem wyższym jest, że tak powiem, w jeszcze gorszej

kondycji, żeby nie powiedzieć, w fatalnym stanie. Przypomnę dane. W 1991 r. - 0,76% PKB; w 2011 r. - 0,38% PKB, a zatem jest to połowa tego finansowania, jakie było w 1991 r.

Proszę państwa, trzeba jeszcze dodać, że ogromna część finansowania szkolnictwa wyższego jest przeznaczana na wynagrodzenia, ten fatalny poziom wynagrodzeń, szczególnie dziesięć lat temu, spowodował, że uczelnie istotną część swoich środków przeznaczały na wynagrodzenia. Z prac Komisji Nauki, Edukacji i Sportu Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, jakie prowadziliśmy w 2006 r., wynikało, że aż 96% dotacji ministerstwa było przeznaczane na wynagrodzenia, a tylko 4% - na wydatki rzeczowe. To się podobno trochę poprawiło, to można różnie liczyć, ale na remonty, na laboratoria, na inne wydatki po prostu nie ma pieniędzy.

Kadra pracuje na kilku etatach - o tym była mowa - ale to także wynika z tego, że te wynagrodzenia są niskie. Oczywiście można próbować zgodzić się z tym, że jednoetatowość byłaby lepsza, chociaż kwestia prowadzenia badań naukowych w różnych ośrodkach przez tę samą osobę też ma pewną wartość i nie należy wszystkiego kwestionować. Niemniej jednak stan finansowy powoduje, że kadra szuka pieniędzy nie tylko na własne wynagrodzenia, ale także na laboratoria, na delegacje. Zamiast zajmować się dydaktyką i badaniami naukowymi, szuka środków finansowych.

Gospodarka jest ciągle słabo zainteresowana wynikami badań naukowych. Gospodarka, która ma wymiar globalny... Laboratoria są lokalizowane w innych miejscach na świecie, nie w Polsce, dlatego wpływ środków finansowych z gospodarki do nauki jest ciągle bardzo mały. To się zmienia, ale bardzo powoli i wydaje się, że bez impulsu ze strony budżetu tego się nie uda naprawić.

Muszę powiedzieć, na poparcie moich słów, że w ciągu ostatnich lat było wiele stanowisk dotyczących złej kondycji finansowej nauki i szkolnictwa wyższego, stanowisk: Polskiej Akademii Nauk, Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich, a także Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego, nie mówiąc już o organizacjach związkowych. Komisja sejmowa w projekcie budżetu na 2011 r. proponowała dodatkowe środki na szkolnictwo wyższe w wysokości 500 milionów zł, ale nie zostało to zrealizowane. Ta sama komisja na tym samym posiedzeniu negatywnie zaopiniowała finansowanie nauki na 2011 r. Takie są fakty. Ja nawet zgłosiłem poprawkę do ustawy o finansowaniu nauki dotyczącą tego, aby do roku 2015 rozłożyć na pięć lat wzrost finansowania nauki do poziomu 1% produktu krajowego brutto. Był zapis w ustawie o finansowaniu nauki, że wydatki na naukę finansowane przez ministra ustala się w ustawie budżetowej w wysokości zapewniającej dojście Polski do poziomu wydatków wynikających ze Strategii Lizbońskiej. Ale uznano, że Strategii Lizbońskiej nie ma i zapis wykreślono. A przecież wiemy, że mówiono tam o tym, iż 3% PKB ma być na naukę i 2% na szkolnictwo wyższe. Co prawda te 3% to jest z wpływami z gospodarki - o tym się mówi jednym tchem - ale skoro tych wpływów nie ma, to... 0,38% z budżetu to jednak kiepsko. Nauka i szkolnictwo wyższe są przecież lokomotywą rozwoju, postępu. Skoro budujemy społeczeństwo informacyjne i gospodarkę opartą na wiedzy, to nie możemy zaniedbywać tych obszarów. Z budżetu finansuje się promocję turystyki, wspiera się prywatnych przedsiębiorców, więc tym bardziej nauka i szkolnictwo wyższe powinny partycypować w podziale tego budżetu, i to w dużo większym stopniu. Narzekamy na pozycję Polski w rankingach, a nie mówi się

o tym, jak wielkie są w tej kwestii zaniedbania finansowe. Chodzi tu oczywiście o inwestycje długoterminowe i dlatego wszelkie decyzje parlamentu, Sejmu, Senatu, a także rządu, są trudne. Ale przecież zależy nam na tym, aby młodzi w Polsce pozostali, aby najlepsi polscy naukowcy mogli w Polsce pracować. Mamy zapis ustawowy, że na wojsko jest przeznaczane 1,95% PKB, ale w przypadku nauki takiego zapisu nie ma. Jednocześnie trzeba powiedzieć, że na świecie proporcje finansowania nauki i zbrojeń są ogólnie jak 1 do 1,6. W Stanach Zjednoczonych jest to 1 do 1, w Czechach 1 do 2, a w Polsce jest to 1 do 5 - to jest stan fatalny. W Hiszpanii niedawno uczeni protestowali, ponieważ planowano ograniczyć wydatki na naukę do poziomu 1,35% PKB. A w Polsce w tym czasie jest to 0,38.

Ja oczywiście mam przygotowane stosowne poprawki, ale nie będę ich państwu przedstawiał. Wydaje mi się, że one bronią się same. W każdym razie chcę element finansowania nauki i szkolnictwa wyższego poddać pewnemu wzmocnieniu, bo to jest klucz do rozwiązania wielu problemów. My często dyskutujemy o skutkach, a nie o przyczynach. Dlatego z całą siłą chciałbym swoją wypowiedź skoncentrować właśnie na finansach. Oczywiście ktoś może powiedzieć, że mówię o tym przy każdej okazji - i to będzie prawda - to znaczy przy okazji każdego budżetu, ustawy o finansowaniu nauki i ustawy o szkolnictwie wyższym. Ale okazuje się, że wciąż brakuje świadomości co do tego, brakuje też przekonania i dlatego wydaje się, że jest to wciąż potrzebne. Namawiam także innych państwa, panie i panów senatorów, aby to robili.

Wspomniałem o tym, że w ustawie o finansowaniu nauki skreślono zapis o strategii lizbońskiej, ponieważ jej już nie ma. Ale okazuje się, że Komisja Europejska 9 lutego 2011 r. przyjęła dokument zatytułowany: Wspólne ramy strategiczne dla finansowania unijnego na rzecz badań naukowych i innowacji. W tym to dokumencie czytamy, że Unia Europejska wyznaczyła sobie, w związku ze strategią Europa 2020, cel zakładający zwiększenie wydatków na badania i rozwój do 3% PKB do 2020 r. A zatem jest to zadanie, które powraca, jest to też sygnał, że i my musimy powrócić do tych zapisów, a przede wszystkim do finansowania - bo tutaj nie chodzi o zapis ustawowy, tylko o finansowanie - bo przecież 0,38% PKB jest nie do przyjęcia. I być może propozycja, aby ten 1% PKB w przeciągu pięciu lat uzyskać, jest słuszna.

(Przewodnictwo obrad obejmuje marszałek Bogdan Borusewicz)

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Senatorze, przekroczył pan już czas. Tak że proszę konkludować.)

Jeśli pan marszałek dałby mi jeszcze półtorej minuty, to skończyłbym...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Nie, nie dam panu półtorej minuty, bo już przekroczył pan czas o minutę. Proszę konkludować.)

Proszę państwa, jesteśmy dużym państwem, mamy wspaniałą kulturę, wybitnych uczonych, ale młodzi uciekają za granicę, bo tutaj nie ma dla nich warunków. Nauka i szkolnictwo wyższe jest lokomotywą rozwoju społecznego i gospodarczego. Budowa środowiska naukowego i akademickiego jest procesem długotrwałym, który łatwo jest zepsuć. Potrzebny jest w tej kwestii odpowiedni klimat, potrzebne są warunki. Nauki nie

tworzy się na rozkaz. Naukę i środowisko akademickie tworzą utalentowane osobowości ukształtowane w środowisku naukowym, w którym panuje atmosfera dążenia do prawdy z zachowaniem uczciwości i dyscypliny myślenia. Zadaniem instytucji organizujących działalność naukową jest umożliwianie kształtowania utalentowanych, nieprzeciętnych osobowości o samodzielnym i krytycznym spojrzeniu na otaczającą nas rzeczywistość, a także sprzyjanie ich rozwojowi. Nauka jest częścią kultury i stanowi o ciągłości narodowej, bo naród i państwo bez kultury nie istnieją. Naród musi pracować nad sobą, podnosić swoją kulturę, w tym naukę i szkolnictwo wyższe, by być partnerem dla innych państw. Tego nam wszystkim życzę. Dziękuję bardzo.